

Odtwarzacz MCD-203II i wzmacniacz MAP-305 zostały zaprojektowane we Francji, zaś wyprodukowane w Chinach. Tak przynajmniej wynika z opisów na obudowie. Jak zwykle w takich przypadkach, urządzenia wykonane zostały bardzo efektywnie, co więcej, trzeba też przyznać, że solidnie.



Advance Acoustic

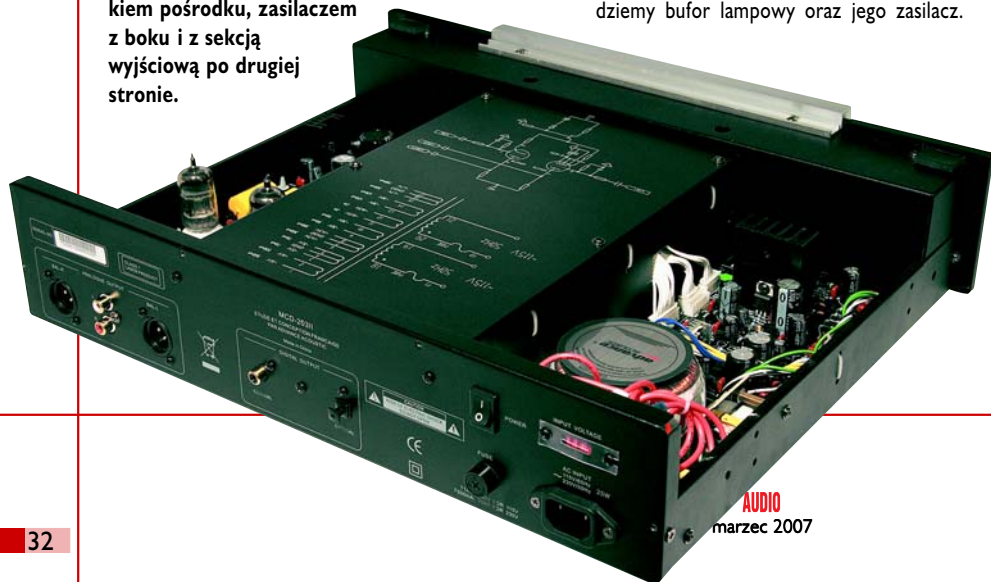
MCD-203 II / MAP-305

ODTWARZACZ

Front odtwarzacza składa się z głównej, centralnej części wykonanej z grubego, szczotkowanego aluminium i dwóch bocznych, także szczotkowanych i aluminiowych, ale nieco cieńszych i lakierowanych na czarno. Pośrodku mamy niebieskawy wyświetlacz (o nieco innym odcieniu niż podświetlenie wskaźników we wzmacniaczu), a poniżej wąską szufladę z metalową maskownicą. Przyciski są dość duże, jednak niezbyt wygodne i mają inne wykończenie niż we wzmacniaczu – tutaj są piaskowane. Inne wzornicze niedociągnięcia to dość niewygodne umieszczenie przycisku zamykającego szufladę - kiedy jest ona wysunięta, to nijak nie da się do niego dostać, a ostatnie już, chyba najbardziej widoczne, to specyficzny przycisk 'standby', podświetlany w tym stanie na czerwono, w którym wycięto symbol 'włączania'. We wzmacniaczu tego brakuje, więc tutaj jest to trochę "nie na miejscu".

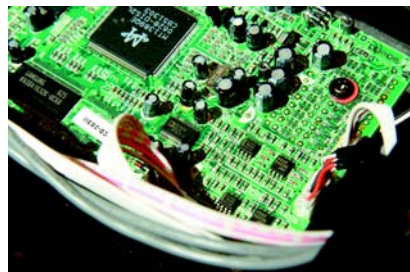
Z tyłu dostrzeżemy jednak załączki tego, co zobaczymy w środku: mamy wyjścia cyfrowe optyczne i elektryczne, a także wyjścia analogowe RCA oraz zbalansowane XLR. Odtwarzacz ma bowiem od początku do końca budowę zbalan-

Wnętrze podzielono na sekcje, z zaekranowanym napędem i przetwornikiem pośrodku, zasilaczem z boku i z sekcją wyjściową po drugiej stronie.



sowaną. To jednak dopiero pierwsza z niespodzianek. Druga kryje się pod szczelnym ekranem, zakrywającym ze wszystkich stron środkową część wnętrza urządzenia. Okazuje się, że MCD korzysta z napędu DVD, sterowanego z płytki, na której umieszczono także dekodery firmy Mediatek, używane w odtwarzaczach DVD, w którym dekodowany jest obraz i dźwięk. Na tej samej płytce znajdziemy standardową "obsługę" wyjść stereofonicznych odtwarzaczy DVD, w postaci przetwornika D/A Analog Devices AD1955. Przetwornik ten to pracujący do 24/192 kHz, układ typu sigma-delta o realnej rozdzielczości 20 bitów. To istotne, jeśli wykorzystywany jest do dekodowania strumienia DSD z płyt SACD (co potrafi). Tutaj jednak obsługuje jedynie płyty CD, choć z uwagi na poprzedzający go układ DSP mógłby, podobnie jak urządzenia Meridiana i Classé, odtwarzać też stereofoniczne płyty DVD 24/96 (dźwięk), a nawet DVD-A. O licencję nie musiałby się bać, ponieważ wspomniane odtwarzacze także mają jedynie logo CD... Napędy DVD są dzisiaj na tyle tanie, że zakupienie ich razem z dekodernami jest dla producentów oplatalsze niż zdobywanie napędów CD.

Po układach scalonych sygnał pobierany jest bardzo długimi kablami ekranowanymi i wysyłany do płytki z układami wyjściowymi, a tam znajdziemy bufor lampowy oraz jego zasilacz.



MCD-203II jest właściwie odtwarzaczem DVD bez wyjściowej sekcji wideo...



Szczególną cechą odtwarzacza jest lampowy bufor wyjściowy.

Wyjście obsługują bowiem lampy 12AX7 chińskiej produkcji – po jednej na kanał, w konfiguracji zbalansowanej. Wyjście niezbalansowane RCA (niezłoczone) otrzymuje sygnał po desymetryzacji w popularnym scalaku JRC5532.

Zasilacz jest wielce rozbudowany – z transformatora toroidalnego wychodzi siedem uzwojeń wtórnych, którym towarzyszy kilkanaście osobnych zasilaczy, praktycznie dla każdej sekcji osobny. Zadbano w nich zarówno o przyzwoitą pojemność, jak i o takie szczególności, jak odsprężnienie diod mostka prostowniczego kondensatorami, zmniejszającymi szum wysokoczęstotliwościowy generowany przez ich przełączanie. Cały przód, z przyciskami i – przede wszystkim – wyświetlaczem, został zamknięty we własnym ekranie.

Do niedawna niespotykane na tym poziomie cenowym, ale dla chińskich urządzeń jak najbardziej, jest zbalansowane wyjście odtwarzacza – a tutaj cały tor, począwszy od przetwornika, jest zbalansowany.

WZMACNIACZ

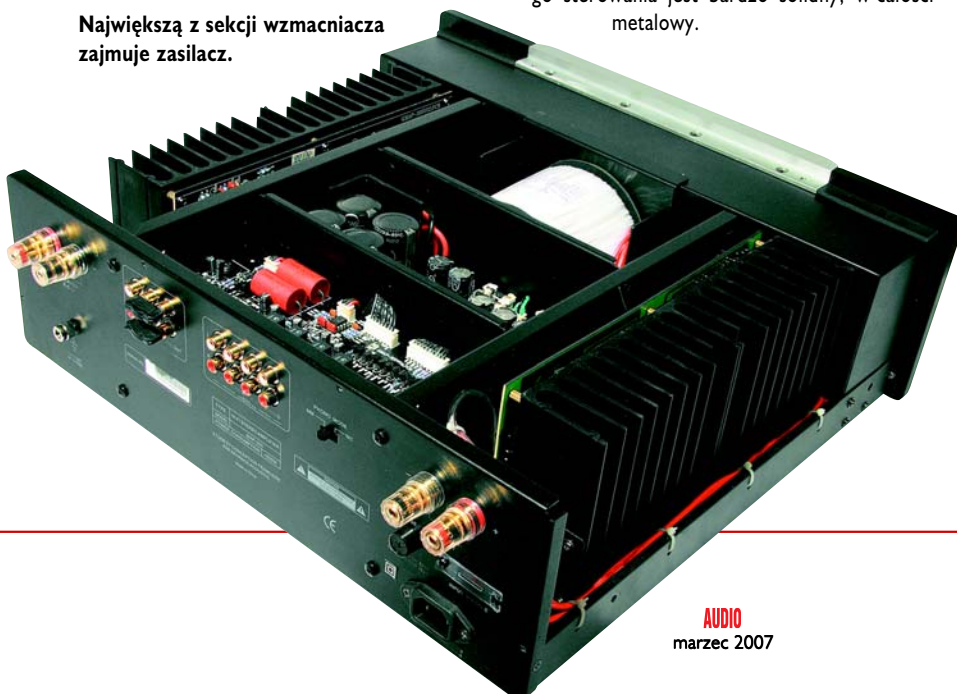
Gdyby oceniać urządzenia pod względem masy, wymiarów i ogólnego wrażenia solidności, MAP lokowałby się w górnych granicach pierwszej dziesiątki tysięcy złotych. Jest sporo większy i bardziej okazały niż testowany niedawno Cambridge Audio Azur 840A, który też do ułomków nie należał. Najważniejszą cechą projektu plastycznego są duże, podświetlane na niebiesko VU-metry, wyskalowane w dB i W. Poniżej umieszczono średniej wielkości regulator wzmocnienia, z kilkoma metalowymi przyciskami po obydwu stronach. Wskaźniki to nie jedyne źródło niebieskiego światła, ponieważ emitują je także jaskrawe diody wskazujące włączenie wzmacniacza, wybór źródła oraz poziom siły głosu.

Z tyłu nie ma tłoku, bo przecież miejsca jest dużo, a liczba wejść niewielka. Mamy do dyspozycji jedynie trzy regularne wejścia liniowe (RCA), obok znajdziemy dodatkowo wejście gramofonowe, z przełącznikiem między wkładkami MC i MM, nieregulowane wyjście do nagrywania oraz spięte zworą wyjście z przedwzmacniacza i wejście na końcówkę mocy. Pewnym utrudnieniem może być ulokowanie punktu dla połączenia masy gramofonu ze wzmacniaczem, ponieważ jest dość daleko od wejścia gramofonowego, a przewody masowe w standardowych kablach gramofonowych są zazwyczaj dość ściśle związane z właściwym kablem. Pojedyncze gniazda głośnikowe są ładne, złożone. Kabel sieciowy jest odłączalny.

W środku znajdziemy uporządkowaną, przemyślaną konstrukcję. Wnętrze podzielono metalowymi ekranami na funkcjonalne bloki. Najbliższej przedniej ścianki, dodatkowo zamknięta w osobnej komorze, znajduje się sekcja przełączników i VU-metrów. Za nią przykręcono duży transformator toroidalny, z trafa wychodzi kilka uzwojeń wtórnych, które biegną do umieszczonej za ekranem sekcji zasilacza z filtrowaniem na pojemności $4 \times 10\,000\mu\text{F}$. Obydwie końcówki zasilane są z tej samej gałęzi, jednak przedwzmacniacz i część sterująca, ze wskaźnikami i układami zabezpieczającymi, mają swoje własne. Preamp zbudowany jest wokół wzmacniacza operacyjnego JRC5532, z którego biegną długie kabelki ekranowane do potencjometru przy przedniej ścianie i wracają do tej samej płytki, by przez kondensatory bieć do wyjścia z przedwzmacniacza. Tam decydujemy, czy sygnał pobieramy, czy przez zworę wracamy nim do końcówek. Jak widać, sygnał biegnie więc długimi łączami, wieloma wtyczkami i gniazdami, co zapewne na właściwości szumowe i dynamikę MAP-a zbyt dobrze nie wpłynie. Końcówki zmontowano na dwóch, solidnych, odlewanych radiatorach po obydwu stronach wzmacniacza. Nie da się podglądać, jakie tranzystory zostały zastosowane, w każdym razie są dwie pary push-pull na kanał. Także tutaj, chyba na wejściu, mamy kondensatory "MKP Quality" (co ma wskazywać na związek z kondensatorami polipropylenowymi).

Podobnie jak przy odtwarzaczu, pilot zdalnego sterowania jest bardzo solidny, w całości metalowy.

Największą z sekcji wzmacniacza zajmuje zasilacz.



Jednym z elementów projektu plastycznego, który wyróżnia wzmacniacz MAP-305 spośród tłumu są niebieskie, podświetlane wskaźniki wysterowania końcówki mocy.



Front wzmacniacza (jak i CD) został wykonany z grubych blach aluminiowych, podzielonych na trzy sekcje – boczne, w kolorze czarnym i środkową w kolorze naturalnego aluminium.



Przedwzmacniacz gramofonowy jest dość prosty - oparto go przede wszystkim o układ scalony JRC5532.

Po włączeniu urządzenia do sieci, sekcja lampowa przez jedną minutę, odliczaną sekundnikiem na wyświetlaczu, jest wygrzewana i dopiero po upływie tego czasu na anody lamp podawane jest napięcie i można rozpocząć odtwarzanie muzyki. Niestety, po jakimś czasie, jeśli urządzenie nie znajduje się w trybie 'repeat', odtwarzacz przechodzi do stanu 'standby'. Jak kiedyś odtwarzacze DVD...

Trzeba to jednak przetrzymać, bo okazuje się, że Advance dostarczył jeden z najlepszych odtwarzaczy CD za te pieniądze. Dźwięk jest bardzo gładki i płynny. Znakomicie wypadają wszystkie wokale. To chyba pierwszy odtwarzacz z tego przedziału cenowego jaki znam, który tak dobrze je prezentuje. Fantastycznie zabrzmiały nagrania z płyty Tricky'ego *Blow Back* (Anti 659627, CD) – w jedwabisty, poukładany sposób. Taka prezentacja odbywa się kosztem lekkiego pogorszenia rozdzielczości, ale tylko w porównaniu ze znacznie droższymi odtwarzaczami, z którymi równa się natomiast pod względem barwy. Scena jest nieco przybliżona, a przełom środka i dołu nieco powiększony. Wyższa średnica i góra są wyraźne, mocne i właściwie nic w ich brzmieniu nie wskazuje na obecność lamp na wyjściu, może jedynie poza lepiej niż zazwyczaj rozbudowaną paletą barw. Bas jest mocny i pełny, chociaż w niskich rejestrach, podobnie jak w *CD73 Arcama*, nie jest specjalnie rozdzielczy. Bardzo dobra jest z kolei dynamika – zarówno syntetyczne dźwięki Tricky'ego, jak i ultra-purystyczne nagrania Naima wyraźnie to pokazały. Także wokalna muzyka (fado) z płyty Katii Guerreiro *Tudo ou Nada* (Som Vivre, 81092, CD) była oddana naprawdę pięknie. Ale – to sprawa głosu, jego barwy i rysunku.

To odtwarzacz. Z kolei balans tonalny wzmacniacza został ustawiony tak, żeby emulować brzmienie ciepłej, nieco okrągłej lampy. Zostało to przeprowadzone przez lekkie wycofanie góry i docieplenie średnicy, w tym złagodzenie wyższego środka. Z *MPA-305* będziemy mieli zawsze pewność, że płyta zabrzmia ładnie i przyjemnie, choć bez wysokiej rozdzielczości. Także dobór głośników pod względem tonalnym nie będzie problemem, bo nawet lekkie i jasne zagrają przyjemnie, a przynajmniej niczym nie urażą. Głos Katii był więc gładki, ciepły, choć niezbyt otwarty. Słychać, że urządzenie ma muskuły, że dysponuje sporą mocą, jednak kontrola najniższego zakresu nie jest specjalnie wyśrubowana. Scena jest dość płytka, tj. niemal wszystko dzieje się w pierwszym planie, dalszym nie poświęcając szczególnej uwagi. Także rysunek poszczególnych instrumentów jest nieco upraszczany na rzecz ogólnego wrażenia dużego dźwięku z rozmachem. Wzmacniacz jest O.K., jednak to odtwarzacz jest odkryciem. Budując system w oparciu o obydwu, warto zwrócić uwagę na to, żeby kolumny miały otwarte, dźwięczne, nawet jasne brzmienie. Jeśli będzie im brakowało trochę dołu, to Advance wypełni tę lukę.

Wojciech Pacuła

Potężny MAP-305 dostarcza 113W do obciążenia 8Ω, zbliżając się do granicy 200W dla 4Ω. W trybie stereofonicznym mamy 2x103W przy 8Ω i 2x169W przy 4Ω.

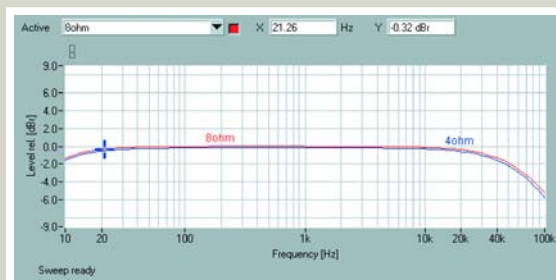
VU Mettery w MAP305, w niemal całym zakresie mocy pokazują wszystko, tylko nie prawidłowe wartości. Dopiero powyżej 80W, a więc w zakresie najmniej praktycznym podczas normalnego użytkowania, uzyskałem w miarę poprawne odczyty.

Poziom szumów wzmacniacza jest wysoki, S/N to 76dB, a dynamika, mimo wysokiej mocy, tylko 96dB.

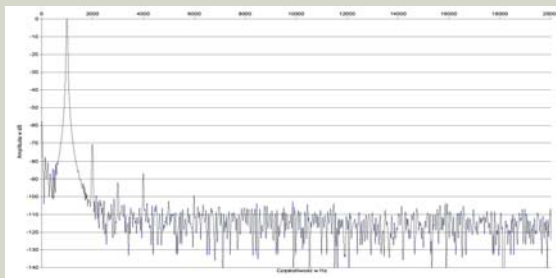
Pasmo przenoszenia (rys. 1) pokazuje spadek tylko -1,7dB przy 10Hz, ale w zakresie wysokich częstotliwości spadek -3dB mamy już przy 65kHz.

Na rys. 2 widać dominację parzystych harmonicznych – druga przy -71dB, czwarta przy -87dB, a szósta, jeszcze przedzierająca się ponad szumy, przy -99dB. W rodzinie nieparzystych najmocniejsza jest trzecia przy bezpiecznych -93dB.

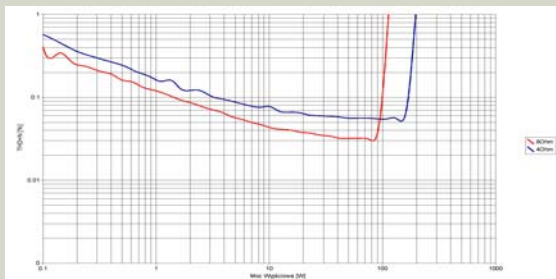
W szerokim zakresie wykres z rys. 3 jest dość płaski, a zniekształcenia delikatnie opadają do punktów poprzedzających przesterowanie.



Rys. 1. Pasmo przenoszenia



Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. Moc

Moc znamionowa (1% THD+N, 1kHz) [W]		
Obciążenie [Ω]	Wysterowanie (K-kanaly)	
	1 K	2 K
8	113	103
4	196	169

Czułość (dla maks. mocy) [V]	0,2
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]	76
Dynamika [dB]	96
Zniekształcenia THD+N (1W, 8Ω, 1kHz) [%]	0,14
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4Ω)	47

Pomiary przeprowadzono przy użyciu systemu NEUTRIK A2D

MAP-305

Cena [zł] 3400
 Dystrybutor BEST AUDIO
www.bestaudio.pl

Wykonanie i komponenty

Znakomita obudowa, niezłe układy wewnątrz i znakomity zasilacz.

Laboratorium

Wysoki szum, ograniczone pasmo przenoszenia, sygnał okraszony "klimatycznymi" zniekształceniami parzystymi.

Brzmienie

Mocny dół i ładny środek, góra trochę wycofana. Rezolucja na średnim poziomie.

MCD-203 II

Cena [zł] 2500
 Dystrybutor BEST AUDIO
www.bestaudio.pl

Wykonanie i komponenty i funkcjonalność

Bardzo dobra budowa mechaniczna, tor w całości zbalansowany, lampowy bufor wyjściowy.

Funkcjonalność

Wyjścia RCA i XLR, ładny pilot i niezbyt sensowne ułożenie guzików na przedniej ściance.

Brzmienie

Znakomite – pełne, ciepłe, ale i otwarte i dynamiczne.